CZYTANKI DLA LUDU

WYDAŁ:

KS. MARCELI DZIURZYŃSKI.

W KRAKOWIE,

NAKŁADEM WYDAWCY.

W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI

pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1893.

SPIS RZECZY.

Relikwie Najświętszej Maryi Panny.

Najczystszy, anielski żywot Najświętszej Maryi Panny, od pierwszej chwili był ciągłem postępowaniem z łaski do łaski, z cnoty w cnotę, od zasługi do zasługi, a Jej zaśnięcie było doczesnem zakończeniem tego pasma zasług, było przejściem do wiecznej szczęśliwości, której utracić już nie można.

Marya umarła tak jak inni ludzie; to wyznaje Kościół w swej liturgii. Panieńska Matka Zbawiciela umarła, aby we wszystkiem los dzielić Boskiego Syna swego; wzięła śmierć na się, nie jako karę i zapłatę za grzech, lecz jako powinność natury ludzkiej. Nie żadna więc choroba naturalna, ale miłość Boga i tęsknota za Boskim swym Synem — miłość i tęsknota, której wielkości i siły żaden umysł ludzki pojąć nie zdoła — powoli Jej ciało od duszy bez żadnej boleści odłączyły i sprowadziły *śmierć*, ale nie zniszczenie i zepsucie ciała; bo łaska, która przy Jej poczęciu t. j. przyjściu na świat zachowała ją wolną od grzechu, ta sama łaska Boska przy zejściu z tego świata zachowała Ją od zepsucia przez zmartwych wskrzeszenie.

Nauka ta nie jest wprawdzie dogmatem wiary; ale chrześcijanie zawsze w nią wierzyli, cały Ko-

ściół ją wyznaje, kiedy dnia 15 sierpnia jednę z najstarszych i największych uroczystości obchodzi, t. j. święto *Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny*. Dlatego też teologowie odrzucenie tej nauki nazywają »największem zuchwalstwem«.

— Św. Tomasz z Akwinu, książę teologów, objaśniając modlitwę *Zdrowaś Maryo*, dowodzi, że Marya — jak od wszelkiego grzechu była wolną tak też była wolną od wszelkiej kary śmierci i zgnilizny, ponieważ z ciałem do nieba wziętą została; »wierzymy bowiem« — to są słowa św. Tomasza — »że P. Marya po śmierci została wskrzeszoną i do nieba przeniesioną«.

Skoro więc Najśw. Panna z ciałem i duszą razem do nieba wziętą została, to po Niej żadne relikwije w ścisłem tego słowa znaczeniu t. j. cząstki Jej ciała, resztki Jej kości i św. członków na ziemi pozostać nie mogły. — Żaden naród chrześcijański, żadne miasto nigdy się więc z tem nie przechwalało, że posiadali śmiertelne szczątki, albo jaką część ciała Najśw. Panny Maryi. A jednak posiadamy Jej relikwije; jednak mamy to szczęście nieskończenie drogie, i nie do opisania miłe pamiątki po niej, rzeczy, których się dotykała, szat, które Jej ciało okrywały i członki Jej zdobiły, św. pozostałości, które od samego początku Wiary św. chrześcijańskiej od wszystki chrześcijan po wszystkie wieki były czczone, szanowane i kochane.

To już jest sercu ludzkiemu właściwem, że szukamy jakiej rzeczy, któraby nam przypominała osobę ukochaną, a znalazłszy takową rzecz, wysoko ją cenimy i zawsze przy sobie nosimy. Dlatego

kwiatki zasuszone, włosy ustrzyżone, lub obrazek, który nam jaka miła osoba dała, albo kilka słów, które ona nam do książki napisała, zawsze nam ją przypominają i miłość ku niej w sercu naszem utrzymują. Wszystko co nam miłość serca chrześcijańskiego, co nam Matkę Boską na pamięć przywodzi, wszystkie relikwije P. Maryi są tu jako kwiatki w jeden wieniec zwite. Pójdźcie i cieszcie się nad ich pięknością, czytajcie chętnie z ciekawością parę razy, aby się wszystko głęboko wryło do serc waszych i żebyście z św. Bernardem mogli powiedzieć: »Pamiętać chcę o Tobie zawsze, o Maryo, zapomnieć o Tobie nigdy«.

Szata Najśw. P. Maryi.

Sumiennie wypełniając zakon Mojżeszowy i zwyczaje swojego narodu, Najśw. P. Marya budziła się ze snu i wstawała razem z pierwszą pieśnią ptaków w godzinie, w której złe duchy milkną, a modlitwy nasze najprędzej wysłuchane zostają.

Z największą skromnością ubierała się, a to z bojaźni Boga, którego oko wszystko przenika, a który czynności ludzkie nawet w najgłębszej ciemności widzi. Zaraz dziękowała P. Bogu, że do liczby Jej dni nowy dzień dodać, a podczas snu Ją łaskawie strzedz raczył. — Nie potrzebowała wiele czasu aby się ubrać, bo Jej ubranie było proste i ubogie; nie nosiła drogich pereł na rękach, ani na szyi drogich łańcuchów ze złota albo srebra, ani

też szat z purpury, w jakie ubierały się córki Jej pokolenia.

Modra, do farby hyacyntu podobna szata, mięka jak listki tego kwiatu, białe wierzchnie odzienie długim paskiem bez wszelkich ozdób związane, to było odzienie N. P. Maryi. Długa zasłona z kilku fałdami jeszcze ją otaczała, tak, że oblicze swoje nią prędko zakryć mogła, nareszcie obuwie, jak cały przyodziewek skromne, stanowiło Jej proste — całe ubranie.

Francuski poeta Lamartine przekonał się na swych podróżach, że w krajach wschodnich, gdzie się obyczaje ludzkie mało odmieniają, niewiasty w Nazarecie w ten sam sposób się ubierają jak Najśw. Panna Marya. Lamartine twierdzi, że za czasów Abrahama i Izaaka lud się podobnie ubierał, a to twierdzenie jego jest wiarygodne. Pokazuje się, że nie wielka różnica zachodzi między ubraniem Najśw. Panny Maryi, które podania włoskie z XVI wieku opisują, a które francuski podróżnik Lamartine widział na miejscu.

Tak była Marya na ziemi ubraną; i jakże się za szczęśliwych uważać możemy, że przynajmniej posiadamy relikwiją Jej szaty, choć oczy nasze Onej samej już nie widzą.

Cesarz Karol Wielki bardzo czcił Najśw. Pannę i kilka kościołów na Jej cześć zbudował. Najpiękniejszy pomnik Jej miłości wystawił w mieście Akwizgranie, gdzie tak lubił bawić, gdzie w ostatnich latach życia swego prawie ustawicznie przebywał i gdzie chciał być pochowanym. Pomnikiem tym jest śliczny kościół Najśw. Maryi Panny.

Z daleka sprowadził bardzo wiele kolumn z marmuru i porfiru niezmiernej wartości, drzwi i poręcze dał zrobić z litego kruszcu, a dach pokrył ołowiem. Naczynia święte były z najkosztowniejszego metalu, a ubiory kapłańskie jak najdroższe i najpiękniejsze; budowniczych powołał z Italii (z Włoch). Była to świątynia tak wspaniała, że cały Zachód wówczas drugiej takiej nie widział. W roku 796 budowę ukończono. Na prośbę cesarza, Ojciec św. Leon III, sam w roku 804 w uroczystość św. Trzech Króli poświęcił w obecności mnóstwa książąt. Cesarz Karol chciał swój kościół zbogacić prawdziwemi i znakomitemi relikwijami; starał się więc przedewszystkiem nabyć relikwije M. Boskiej, aby niemi potem Jej kościół udarować. Pierwszą i najzacniejszą jest *szata* Najśw. Panny. Jestto suknia bawełniana, modrej farby. Długą jest 1,25 mt., a półtrzeciej ćwierci szeroką. Około szyi i prawy rękaw jest ozdobiony prostem wyszywaniem. Aż do dnia dzisiejszego pozostała nieuszkodzoną; w drogie, jedwabne zawinięta chustki, w bardzo pięknej szafce kościoła P. Maryi w Akwizgranie przechowana, bywa co 7 lat ludowi razem z innemi św. relikwijami pokazywaną.

Chociaż jej widzieć nie możemy, to nas już sama myśl, *iż ją prawdziwie posiadamy*, czyni wielce szczęśliwymi; bo jakież słodkie wspomnienia budzi w sercach naszych myśl o szacie Maryi, jak wzniosłe uwagi, jak wdzięczne i radosne uczucia suknia ta obudza?

Ta św. szata otaczała owe ciało, o którem

Kościół św. mówi; »Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał!«

Ta szata okrywała to ciało, w którem »Słowo stało się Ciałem«, owe Słowo o którem czytamy w Ewangelii: »Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo«. Ta szata pokrywała członki M. Boskiej, owe ramiona, co Syna Bożego obejmowały, te kolana, które się przed Jego Majestatem uginały, te nogi, które aż do najboleśniejszej śmierci za nim postępowały.

Ta szata była okryciem owego serca macierzyńskiego, które pod krzyżem Chrystusa 7 razy przeszyte się zakrwawiło, a które tylko miłość ku nam chrześcijanom znowu do życia powołało, do życia ciągłej pomocy, do życia ustawicznej pociechy, do życia niewyczerpanej łaski miłosierdzia i litości.

Włosy Najśw. P. Maryi.

W roku 1000 po Narodzeniu Chrystusa Pana cesarz Otto III kazał otworzyć grób ś. p. cesarza Karola Wielkiego, który się znajdował w Akwizgranie w owym wspaniałym kościele N. P. Maryi. Skoro się weszło do murowanego grobu, ujrzano ciało nieboszczyka nie leżące jako inne trupy, ale jakby żyjące, posadzone na tronie, ze złotą koroną na głowie, z herbem w jednej a książką ewangelii w drugiej ręce. Na jego szyi wisiały na sznurach trzy kosztowne relikwijarzyki, które za życia często przy sobie nosił, zawierające cząsteczkę z drzewa św. krzyża, *odrobinę włosów Najśw. Maryi Panny*

i obraz Matki Boskiej malowany przez św. Łukasza.

Relikwije włosów Najświętszej Maryi Panny znajdowały się w okrągłym złotym, drogimi kamieniami wysadzanym relikwijarzu 3 cale szerokim. Razem z wizerunkiem Matki Boskiej miasto Akwizgran podarowało drogą tę relikwiję cesarzowej Józefinie, małżonce Napoleona I. Ze wszystkich relikwij, które po Matce Boskiej posiadamy, żadna nie ma takiej wartości, jak Jej *włosy*. Bo podczas gdy wszystkie inne relikwije są tylko zewnętrznemi po Niej pozostałemi pamiątkami, włosy są *cząstką Jej samej*. Włosy są symbolem piękności siły i trwałości. Szczególną właściwością włosów jest to, że w grobie nie ulegają zepsuciu czyli zgniliźnie, a nawet mamy przykłady, że jeszcze po śmierci rosną. Siła i moc ma, jak to w Piśmie św. o niezwyciężonym Samsonie czytamy, swoją siedzibę we włosach. Zdawna włosy były obrazem piękności. Piękne włosy Absalona przywiodły go do pychy, a śmierć jego potwierdziła tę prawdę, że Pan Bóg zwyczajnie ludzi karze tem, czem zgrzeszyli.

Włosy »Panny możnej«, Panny wsławionej, Królowej nieba, Maryi są więc w stanie serca nasze zranić miłością, podobnie jak serce Boskiego Oblubieńca, który w pieśniach nad pieśniami mówi do swej oblubienicy: »Włosem zraniłaś serce moje«.

Włosy Najświętszej Panny Maryi były jasne i w obfitych lokach spływały na Jej szyję; tak podaje dawny pisarz kościelny Niceforus. Kto sobie przypomni ową wielką miłość, jaką Uczniowie i Apostołowie ku Matce Jezusowej posiadali; kto

sobie przypomni jak bardzo pierwsi chrześcijanie czcili Bogarodzicę jeszcze za Jej życia, temu się to nie będzie wydawało niemożebnem, ale owszem naturalnem, że chcieli dostać choć coś z włosów N. Panny Maryi i prawdziwie też dostali. Temu więc przywiązaniu Matki Boskiej zawdzięczamy to szczęście, że posiadamy owe relikwije. Miłość ta jest wrodzoną sercu człowieka, który zawsze w godzinie rozłączenia albo pożegnania się od przyjaciela, od matki, od ojca chce dostać przynajmniej parę włosów, aby je sobie schować przez całe życie jako drogi skarb czyli talisman.

Opowiadają książki historyczne wzruszającą historyę o pewnym młodzieńcu: W chwili, gdy musiał pożegnać się z domem rodzicielskim i opuścić matkę swoją, którą całem sercem kochał, prosił ją o jeden lok jej włosów. Ten znak miłości macierzyńskiej ustawicznie nosił przy sobie. Długi czas przebył w obczyźnie, wiele burzy przeszło nad nim, a kusiciel w przeróżnych postaciach nacierał na niego. Nareszcie przyszła szczęśliwa godzina powrotu do swoich. Na skrzydłach miłości dziecięcej spieszy do domu, ku sercu matki. Ta — już znacznie wiekiem przyciśnięta — przyjęła syna z głośną radością; cieszyła się nietylko z tego, że się syn powrócił, ale że powrócił *zdrowy* na ciele i na duszy. Prawdać, że go słońce opaliło, ale sumienie jego pozostało czyste, nie skalane żadną żądzą grzeszną. Gdy matce opowiadał wszystkie pokuszenia i niebezpieczeństwa, które mu groziły, gdy jej opisywał, jakie sidła na niego zastawiano — powiedział nakoniec matce, co go zawsze wstrzymywało od

upadku, broniło w niebezpieczeństwach. »Widok twoich włosów matko, które mi na pamięć przywodziły twoją miłość, twe modlitwy i twoje błogosławieństwo«, mówił głęboko wzruszony i wdzięcznem sercem, »widok tych włosów dodawał mi sił nawet w najzaciętszej walce«.

Czy droga relikwija włosów Najśw. Maryi Panny nie będzie równie albo raczej nieskończenie więcej skutkować, jak owe włosy matki doczesnej? Czcijmy je więc pobożnie, przypominajmy je sobie często, pomyślmy szczególnie o Tej, która je nosiła, abyśmy w miłości do Niej wzrastali, w pokusach nie ulegli i zostali pobożnymi i cnotliwymi.

Święta Agnieszka, panna już w trzynastym roku życia swego poniosła śmierć męczeńską za Chrystusa. Jej panieńska wstydliwość i dziewictwo przez pogańskiego tyrana zostało na twardą a ciężką próbę wystawione. Ale Marya, Królowa wszystkich panien ujęła się za tą niewinną duszą, a za Jej przyczyną Pan Bóg dla obrony św. Agnieszki cud uczynił. Jej włosy — tak opowiada legenda — nagle urosły tak gęsto, że Agnieszkę całą zasłoniły i jak płaszcz jaki całe jej ciało okryły. Św. Ambroży łączy z tem naukę dla wszystkich dusz dziewiczych mówiąc: Jeżeli się cnota wasza znajduje w niebezpieczeństwie, wzywajcie Maryę, a ona was, jako św. Agnieszkę cudownie okryje płaszczem włosów, a niewinność waszą wyratuje.

Pasek.

Pasek Najśw. Maryi Panny z lnu utkany, a na obu końcach czerwonawej barwy, znajduje się w monstrancyi 2 stopy wysokiej, a 8 cali średnicy mającej. Dwaj pobożni znakomici mężowie przynieśli go do Konstantynopola. Znaleźli w Ziemi św., w domu pewnej pobożnej niewiasty, z pokolenia żydowskiego. Pisarz kościelny Nicefor opowiada, że Arkadyusz, syn Teodozyusza, który jako cesarz od roku 383 do roku 408 panował nad krajami wschodniemi, pasek ten w relikwijarzu, zwanym świętą szafeczką, umieścić kazał. Siostra tego cesarza św. Pulcheryja rozkazała następnie zbudować wspaniały kościół w Konstantynopolu na ulicy Kotlarskiej, zwanej »Chalkopratejon«, w którym to kościele rozkazała przechowywać świętą szafkę i co czwartek z nią odbywać uroczystą procesyą, w której ona sama zwykle była obecną. W r. 1213 rozkazał cesarz Leon otworzyć relikwiarz, wyjąć z niego pasek, który wyglądał jak nowy, ucałował go ze czcią i kazał, żeby Patryarcha ten pasek położył na cesarzową Zoë, która od złego ducha była opętana. Gdy się to stało, cesarzowa natychmiast uzdrowioną została; poczem świętą przepaskę napowrót schowano, a na pergaminie spisano, w którym roku którego dnia się ten cud stał. — Odtąd obchodzono uroczyście pamiątkę przeniesienia paska Matki Boskiej w dzień 31 sierpnia.

Pobożny zakonnik Eutymiusz powiada w swej mowie, mianej w kościele, w którym świętą szafeczkę przechowywano, że ten pasek nosiła Matka

Najśw. w czasie dziecięctwa Jezusa, którym się On nieraz pewnie bawił, spoczywając na rękach Maryi. Otóż tą relikwiją pobożny cesarz Karol Wielki wzbogacił swoją ulubioną katedrę w Akwizgranie, otrzymawszy ją wprzód prawdopodobnie jako podarunek od cesarzowej Ireny. Po dziś dzień jeszcze znajduje się tam i razem z innemi świętemi relikwijami bywa pobożnemu ludowi co siedm lat ku uczczeniu wystawianą.

Ale i klasztor Andechs chlubi się z posiadania połowy owego paska Matki Boskiej. Dostał się tu przez hrabiego Poppa de Andechs, który w wojnie krzyżowej z r. 1151 brał udział, a był spokrewniony z greckim domem cesarskim. Towarzystwo górników z Schwąz kazało dla tej relikwii sporządzić kosztowny srebrny relikwijarz w kształcie gotyckiego ołtarzyka. Od czasów sekularyzacyi, relikwije razem z tem naczyniem zaginęły. Mała tylko cząstka tychże znajduje się w Andechs. Jest ona przechowywaną w srebrnej agrafie, należącej do paska, przetykanego srebrem.

Otóż jak ten pasek opasywał niegdyś Ciało Matki Boskiej, w którem Ten sam za nas stał się Ciałem, który Kościół święty założył; tak samo dziś w duchowem znaczeniu, pasek Jej macierzyńskiej miłości otacza ustawicznie cały Kościół św. Obejmuje on Kościół cierpiący, wojujący i tryumfujący, otacza więc wszystkie czyste i pobożne dusze, opasuje ludzi wszelkiego stanu, wieku i płci, stara się do tego związku pociągnąć i tych, co z własnej winy lub też nieświadomie do Kościoła nie należą.

Jak pasek suknię, tak miłość do Matki Boskiej serca wszystkich katolików utrzymuje w jednem uczuciu, a tem jest: Jej służyć, ufać i do Niej we wszystkich niebezpieczeństwach życia się udawać.

Zarówno, jak przepaska upiększa szatę, uwydatnia postać, i dla całego ubrania jest ozdobą, tak też miłość i pobożność do Królowej nieba upiększa Kościół katolicki, użycza mu szczególnego powabu i sprawia, że jego cudowna budowa i wewnętrzna zbawienna organizacya tem jaśniej przed oczyma naszemi występują.

Jak za pasem nosimy różne rzeczy, które nam są potrzebne n. p. broń, klucze od domu, woreczek z pieniądzmi; tak samo nam miłość Maryi, którą ona serca nasze pociąga ku sobie, w najrozmaitszych przygodach życia nam jest ku pomocy. Jesteśmy przez nieprzyjaciela naszego zaczepieni, pomaga nam walczyć i zwyciężyć. — Dążymy do nieba, Jej miłość jest kluczem, który nam otwiera dom Ojca naszego. Jesteśmy w doczesnej potrzebie, Jej macierzyńskie błogosławieństwo udziela nam znowu bogactw ziemskich. Gdy dusza nasza już ma upaść, znowu Jej miłość jest owym mocnym paskiem, który się nie da przerwać, i szczęśliwie nas z niebezpieczeństwa wyciągnie, jak nam to dowodzi następujące zdarzenie:

W Lorecie, miejscu znanem z tylu łask, wisi wełniany pasek na znak odebranego dobrodziejstwa, ale bardziej jeszcze ku wzmocnieniu naszego zaufania w macierzyńską miłość Maryi dla tego, kto tę historyą z tym paskiem zna. Zdarzyło się

bowiem, iż podczas, gdy pewna matka w lesie pracowała i dźwigała drzewo, jej dziecko bawiło się i naraz wpadło w głęboką, skalistą przepaść, skąd w żaden sposób wyjść nie mogło. Dziecko strasznie krzyczało; matka przybiegła i woła pomocy, ale nikt nie słyszał i nie przyszedł; już się zmierzchać zaczyna; matka w rozpaczy tak daleko jeszcze była od swego dziecka: o wydostaniu go trudno było myśleć.

Wtedy odwiązując od sukni przepaskę, przyzywa pomocy Maryi, Matki miłosierdzia, i nie myśląc, że ta słaba, wątła taśma przerwać się może, rzuca ją swemu dziecku, które ją chwyta i w ten sposób je matka cudownie wyciąga. Zaufanie jej hojnie wynagrodzonem zostało. Siła miłości macierzyńskiej Maryi pasek ten, który kiedyindziej kamyczka by nie był utrzymał, uczyniła tak mocnym i silnym, iż on dziecko dość ciężkie z przepaści wyciągnął.

Pierścionek Najśw. Maryi Panny.

Mało posiadamy wzmianek o czci Najśw. Maryi Panny we Włoszech, za czasów cesarzów pogańskich. W głębiach katakumb przytłumionym z obawy głosem, wzywano Świętych i Męczenników, a groby ich służyły za ołtarze, na których sprawowano Boskie Tajemnice. Szlachetne matrony rzymskie nosiły pierścienie ze szmaragdami, koralami i szafirami, na których wizerunek Maryi był wyrytym, a umierając, zostawiały je swym dzieciom, jako symbol ich wiary. Galla, wdowa po

Symmachu, rozkazała wspaniały kościół zbudować, aby w nim umieścić jeden z takich pierścieni, relikwiją z czasów prześladowań. Robota tego pierścionka była tak cudowną, że sądzono, iż musiał wyjść chyba z jakiejś nadziemskiej pracowni i czczono go, jako podarunek z nieba.

Co za radość byłaby posiąść taki pierścień! A przecież mamy to szczęście, że nierównie większej wagi pierścień posiadamy. Pierścionek ślubny Maryi Panny, ten sam, który Ona nosiła, i którego użyła do zaślubin ze Swym Oblubieńcem na ziemi, św. Józefem, ta czcigodna, nad wszystko droga relikwija, została cudownym sposobem aż do naszych czasów przechowaną, i zawsze jest przedmiotem czci, miłości i pobożności tych wszystkich, którzy Dziewicę św. miłują i Jej są oddani.

Pierścionek ten przechowuje się w mieście Perużu, w Państwie Kościelnem w pysznym złotym relikwijarzu, na ołtarzu, w kaplicy kościoła św. Wawrzyńca. Relikwię tę później na rozkaz Papieża Sykstusa IV przeniesiono do Rzymu. Ponieważ jednak Perużanie nie ustawali w swych błaganiach i prośbach, przeto w r. 1486, za Papieża Innocentego VIII otrzymali napowrót pierścionek. Radość ludu była wtedy nie do opisania i zawsze jeszcze jest ten skarb prawdziwy i jest przedmiotem uczczenia od wszystkich wiernych.

Od wydawnictwa.

Czytanki dla ludu przestają z niniejszym 5-tym numerem wychodzić.

Zamiast *Czytanek,* wychodzić będzie w zeszytach miesięcznych bardzo pouczająca książka pod tytułem: ***Matka Świętych Polska,*** czyli *Żywoty Świętych, Błogosławionych i świątobliwych Polaków i Polek.*

Kto prenumeruję *Nowy Dzwonek,* otrzymywać będzie to dzieło *bezpłatnie*, zaś dla nie-prenumeratorów, prenumerata na tom I wynosi: **50** ct.

Kto na *Czytanki* złożył przedpłatę do końca tego roku, zechce po odtrąceniu 25 ct. za wyszłe dotąd 5 *Czytanek,* dopłacić odpowiednią kwotę, jeżeli życzy sobie mieć wspomnianą książkę: *Matka Świętych Polska.*

Adres:

Redakcya Nowego Dzwonka

Kraków, Pijarska 5.

Do niniejszej *Czytanki* dołączamy spis rzeczy i kartkę tytułową.

Zeszyt I dzieła *Matka Świętych Polska* wyjdzie w czerwcu, a najpóźniej z początkiem lipca b. r.